



Siostra Maria Troncatti Matka, Misjonarka, Rzeczniczka Pokoju i Pojednania

SCHEMA 5

Siostra Maria Troncatti Matka, Rzeczniczka Pokoju i Pojednania

«Pod koniec lat 60. napięcia między dwiema grupami etnicznymi (osadnikami i Shuarami) zaostrzyły się ze względu na kwestię własności ziemi, a klimat wrogości ponownie się zaognił. 4 lipca 1969 roku część osadników podpaliła misję Salezjanów, gdyż uważali ich za zwolenników Shuarów i orędowników ich godności. Siostra Maria bardzo to przeżywała i obawiała się, że może to być początek kolejnej katastrofy. To właśnie w tym momencie przychodzi jej natchnienie, zrodzone w jej sercu matki, aby ofiarować się Bogu jako ofiara pojednania między dwoma narodami, które tak bardzo kochała. Nie znajduje innej możliwości, która pozwoliłaby jej lepiej utożsamić się z Jezusem: „Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich” (J 15,13). Dzięki sile perswazji i życzliwości udaje się siostrze Marii powstrzymać rodzącą się zemstę. Zyskuje akceptację jako posłanniczka pokoju i przebaczenia» (Okólnik 1046).



Słowo Boże

«Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi» (Mt 5,9).
«Jeżeli to jest możliwe, o ile to od was zależy, żyjcie w zgodzie ze wszystkimi ludźmi!» (Rz 12,18).
«Pokój zostawiam wam, pokój mój daję wam. Nie tak jak daje świat, Ja wam daję. Niech się nie trwoży serce wasze ani się lęka!» (J 14,27).
«Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich» (J 15,13)



Video: [Wywiad z bp. Pedro Gabrielli SDB](#)



Z biografii siostry Marii Troncatti

Ofiara życia w intencji pokoju i pojednania

«Siostra Maria chciała się ofiarować, wydawało jej się, że jest to jej obowiązek: prosty obowiązek, jak wszystkie inne; coś, czego Pan od niej żądał, jak od wszystkich innych. Zrozumieliśmy już, że nie była kobietą „pięknego gestu”; po prostu nie mogła znieść myśli o masie ofiar piętrzącej się na ziemi; była pewna, że wystarczy jedna osoba, by ugasić nienawiść, zwłaszcza jeśli będzie to osobą, jak ona, matka uznana przez Kiwarów i osadników. Od delegacji Kiwarów, uzbrojonych we włócznie i karabiny, usłyszała: „Jeżeli ktoś choć zdraśnie księży salezjanów, ruszymy przeciwko białym”. Siostra Maria ich rozumie; wie, że nie da się wymazać jednym zamachem wieków i tysiącleci historii, zarówno chwalebnej, jak i okrutnej. Jednak wie również, że słowo Pana może



pokonać i przezwyciężyć wszelką grozę. Jak zauważa siostra Pierina Rusconi w swoim zeznaniu, siostra Maria przybiera „ostry ton” i mówi: „Jeśli naprawdę mnie kochacie, złóżcie broń u moich stóp!” Zapadła chwila ciszy, po czym wódz grupy dał znak pozostałym: ewangeliczna strzała trafiła w cel i cała broń upadła na ziemię. Nastąpiło rozbrojenie serc. Wśród wielu aktów pokoju jeden jest bardzo ważny: „W jej sercu dojrzywał ten najwyższy akt, który ją pociągał. Mówiła to również spokojnie mieszkańcom Sucua: „Aby uzyskać powrót pokoju, oddałabym nawet życie”. Istniało ryzyko katastrofalnego starcia. Siostra Maria czuła się matką wszystkich, bez wyjątku. W jednej z takich chwil, rozmawiając z Teresą Tankamash, wyrzuciła z siebie taką skargę: „Czego ci ludzie ode mnie chcą?” Czy chcą przełamać mi serce na dwa? A potem dodała coś, co stawało się już niemal refrenem: „Jeśli naprawdę potrzebna jest ofiara, proszę Pana, aby pozwolił mi stać się nią”. Ojciec Palomino podkreślił ten fragment: od „entrega total” [całkowitej ofiary] do „entrega martirial” [do męczeństwa]. Siostra Maria Troncatti nie tylko uznała to za konieczne, ale czuła, że narasta to w niej niczym głos od Boga, niczym dalsze i ostateczne wezwanie do utożsamienia się z Panem Jezusem” (COLLINO Maria, *La grazia di un sì tutto donato*, Leumann, Elledici 2012, 442-448).

Na pogrzebie

Przybywały falami rodziny Kiwarów i osadników. Wszyscy jednakowo oplakiwali „mamę”. Ci, którzy mieli dużo szczęścia, przybyli z Macas specjalnym autobusem lub ciężarówką. «Umarła święta!» (*tamże*, 461).

«Wszyscy rozumieli, że i Kiwarowie, i osadnicy, zadawali pytania na temat tej śmierci i jej głębokiego znaczenia, również dlatego, że w tym momencie pewne słowa, pewne przewidywania, pewne prośby siostry Marii wyszły na światło dzienne. Rozmyślali nad wielkością przebaczenia, nad głębią ludzkiej przyjaźni, która uznaje drugiego człowieka, odmiennego, za osobę mającą prawo do wyjątkowej godności, nad światłem postępu, które może dać ludziom pokój.

Być może, a raczej bez wątplenia, nie mieli tych samych słów, czuli jednak w sobie siłę, aspirację, impuls w stronę zupełnie nowej przyszłości.

Pewien mężczyzna powiedział do koadiutora Cosimo Cossu: „Znowu zacząłem chodzić do kościoła, na mszę, do sakramentów”. Zrozumiałem, że to wszystko coś znaczy. Nie chciałem być głuchy i ślepy...» (*tamże*, 463).

W dniu pogrzebu Siostry Marii Troncatti na niebie pojawiła się cudowna tęcza

«Tęcza pojawiła się także w sercach. Ksiądz Shutka, odnosząc się do nienawiści, lęków i niepokojów wszystkich tamtych dni, wypowiada cudowne słowa: „Todo desapareció” – wszystko zniknęło. I dodaje coś równie ważnego, mówiąc, że dar życia siostry Marii był „potrzebny”. Potrzebna była jej dobrowolna ofiara; potrzebna ofiara zadośćuczynienia i przebłagania, najwyższy akt miłości. „Pożar misji w Sucua – wyjaśnia ksiądz Shutka – wydawał się triumfem zła, które wygrało bitwę; śmierć siostry Marii oznaczała triumf dobra, które zwyciężyło w całej wojnie”.

W rzeczywistości „zrozumienie i pokój”, które narodziły się tamtego dnia między Kiwarami a osadnikami, „trwają do dziś”. To „dzisiaj” wskazane przez księdza Sutka oznaczało koniec lat osiemdziesiątych. Dwadzieścia lat później.

Aby powtórzyć te stwierdzenia, przedstawiamy kilka kolejnych świadectw.

Ojciec Gabrielli: „Po śmierci siostry Marii ludność uspokoiła się na tyle, że mogłem podjąć się kilku innych dzieł apostołskich, polegając na współpracy wszystkich, zarówno Kiwarów, jak i osadników”.

Siostra Luz Baldeon: „W Ewangelii czytamy, że największą miłością jest ta, jaką okazują ci, którzy oddają życie za brata, a siostra Maria, niczym złota pieczęć, umieszczona w niezliczonych aktach



miłosierdzia, praktykowanych, by pomagać wszystkim, osadnikom czy Shuarom, siostron czy braciom w zakonie, ofiarowała swoje życie, by uzyskać pogodę ducha i pokój”. I moglibyśmy tak kontynuować» (*tamże*, 467-468).



Do refleksji

1. Jakie wyzwania napotykamy w budowaniu pokoju w naszym kontekście społecznym i kulturowym?
2. Jak możemy promować dialog i słuchanie ludzi mających różne poglądy?
3. Siostra Maria Troncatti oddała życie za pokój i pojednanie. Jakie drobne codzienne gesty mogą/ możemy wykonywać, aby naśladować jej przykład?
4. W jaki sposób możemy jako wspólnota (wspólnota wychowawcza, grupa młodzieżowa, rodzina) być świadkami pokoju i pojednania w naszym otoczeniu?



Modlitwa

Słowami Papieża Franciszka módlmy się o pokój na świecie:

Wielokrotnie i przez wiele lat próbowaliśmy rozwiązywać nasze konflikty za pomocą naszych tylko sił, a także przy użyciu naszej broni; tak wiele było mrocznych momentów i wrogości; połało się tyle krwi; tyle istnień ludzkich złamanych, tyle pogrzebanych nadziei... nasze wysiłki okazały się daremne. Teraz, o Panie, pomóż nam Ty! Obdarz nas Twoim pokojem, naucz nas pokoju, prowadź nas do pokoju. Otwórz nam oczy i serca i daj nam odwagę, byśmy powiedzieli: «nigdy więcej wojny»; «wojna niszczy wszystko!»

Napełnij nas odwagą do czynienia konkretnych gestów, by budować pokój. Panie, Boże Abrahama i Proroków, Boże, który jesteś Miłością i nas stworzyłeś, i który wzywasz nas, byśmy żyli jak bracia, daj nam siłę, byśmy codziennie byli twórcami pokoju; daj nam zdolność do patrzenia z życzliwością na wszystkich braci, których spotykamy na naszej drodze. Spraw, byśmy byli gotowi słuchać wołania naszych rodaków, którzy proszą nas o zamienienie broni w narzędzia pokoju, naszych lęków w ufność, a naszych napięć w przebaczenie. Spraw, by nie gasł w nas płomień nadziei, byśmy z cierpliwą wytrwałością wybierali dialog i pojednanie, ażeby nareszcie zwyciężył pokój. I niech z serca każdego człowieka wyparte zostaną słowa: podział, nienawiść, wojna! O Panie, dokonaj rozbrojenia języka i rąk, odnów serca i umysły, aby słowem, które pozwala nam się spotykać, było zawsze słowo «brat», a stylem naszego życia stał się: szalom, pokój, salam! Amen.